

Paweł Wojtala zdradził piłkę dla tenisa

admin · 21 października, 2020



Prezes Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej, Paweł Wojtala, ma nową, tenisową pasję. Były reprezentant Polski i piłkarz m.in. Lecha Poznań, Widzewa Łódź, Werderu Brema i Hamburgera SV w wieku 47 lat postanowił spróbować swych sił na korcie. Pierwsze kroki stawia u znanego poznańskiego trenera i instruktora, Roberta Gładyszaka.

Tekst: Radosław Patroniak

– Spotkaliśmy się już 5 lat temu, kiedy zacząłem przyprawdzać na zajęcia do Centrum fairPlayce 6-letniego wówczas syna Wiktora. Jego przygoda z tenisem skończyła się po roku, ale mi w głowie już wtedy zaświtał pomysł, by chwycić rakietę do ręki. Trochę długo dojrzewałem do tej pierwszej lekcji, ale przecież na naukę nigdy nie jest za późno – tłumaczył szef Wielkopolskiego ZPN.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new **MUSE**



Jego nauczyciel wypowiedział się w podobnym duchu, mówiąc, że w tenisa można zacząć grać w każdym wieku, byle się nie krępować i mieć zapał, niekonieczni słomiany... – Paweł to ambitny facet, który raczej nie rzuca słów na wiatr. Jak zachowa odpowiednią systematyczność treningów, to we wrześniu będzie gotowy do rywalizacji w pierwszym amatorskim turnieju – przekonywał Gładyszak, który pochodzi z Zielonej Góry i odbijania piłki tenisowej ludzi w różnym wieku i różnych profesji uczy już od 30 lat.

Dla Wojtali tenis to nowe wyzwanie, ale też sposób na to, by zresetować się psychicznie. – Po tylu latach zawodowej kariery, kiedy człowiek się zmęczy, to lepiej od razu myśli. Dlatego ostatnio zacząłem też jeździć na rowerze. Powrót do grania amatorsko w piłkę nie wchodził w grę, bo moje kolana są w takim stanie, że zamiast przyjemności z biegania po boisku odczuwałbym jedynie ból – tłumaczył były obrońca biało-czerwonych.

Form Follows vs Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Jego trenera zapytaliśmy czy jest on pojętnym uczniem. – Każdy były sportowiec ma już wyrobioną koordynację ruchową. Oczywiście Paweł mógłby zostać samoukiem, tylko na pewno robiłby błędy w ustawieniu czy technice.

Z czasem by je raczej utrwał niż eliminował. Prawda też jest taka, że znalazł się na utartym szlaku, bo przecież byli piłkarze, Rafał Stroiński, Waldemar Kryger czy Norbert Tyrajski już od wielu lat są świetnymi tenisistami. Na korcie dobrze się też czuje prezes Biofarmu Basket Poznań, były koszykarz, Bartłomiej Tomaszewski. Ma więc szansę dołączyć do zanego grona – zauważył 45-letni trener.

Pierwsze wrażenia byłego kadrowicza z kortu są zgodne z odczuciami większości początkujących tenisistów. – Tenis to piękny sport, tylko żeby coś w nim osiągnąć trzeba biegać, biegać i jeszcze raz biegać, choć to bieganie jest inne niż za futbolówką. Przygotowanie fizyczne jest równie ważne jak w piłce, tak samo zresztą jak technika. Nie odkryję Ameryki jak powiem, że najtrudniejszy jest do opanowania serwis i to z nim mam na razie największy problem – dodał Wojtala.

W nauce tenisowego abecadła istotna jest cierpliwość. Pocieszające dla prezesa piłkarskiej centrali mogą być jednak słowa jego nauczyciela, który zwrócił uwagę, że kiedyś proces nabywania podstawowych umiejętności trwał znacznie dłużej. – Sam zaczynałem jeszcze drewnianą rakieta. Teraz jest dostęp do rakiet grafitowych z karbonem. Można powiedzieć, że na korty wkracza już powoli kosmiczna technologia. Dlatego uważam, że ktoś kto ma chęci może przyjść na zajęcia z zerową wiedzą o tenisie, a wyjść już jako materiał na grającego zawodnika. W dodatku ci, co mieli już do czynienia ze sportem, zawsze mają łatwiej robić postępy od tych, którzy nie mają sportowej przeszłości – podkreślił trener swego czasu związany z AZS Poznań i uznający za swojego mentora Karola Przygodzkiego.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Gładyszak i Wojtala mają już też plan na to, by były piłkarz wypłynął też na szersze tenisowe wody. – Szczerze to już teraz bym rozegrał z kimś sparing. Rywalizacja zawsze jest ważną częścią sportu, zwłaszcza wśród amatorów. Po to się przecież uprawia sport, by mieć jakiś punkt odniesienia. Same treningi bez możliwości sprawdzenia się z konkurentami nie mają większego sensu – stwierdził poznański działacz, który w latach młodości najbardziej podziwiał Amerykanina Peta Samprasa.

Wspominanie dawnych tenisowych gwiazd to ciekawe zajęcia, ale nie zastąpi treningu, tak samo zresztą jak oglądanie współczesnych gladiatorów białego sportu. – Podpatrywanie mistrzów coś daje, ale ważniejsze jest to, żeby znaleźć swój pułap gry wśród innych amatorów i dzięki nim podnosić poziom swojej gry. Paweł musi jeszcze trochę popracować, by zaliczyć turniejowy debiut. Po wakacjach będzie już jednak gotowy na kolejny etap tenisowego wtajemniczenia – zakończył Gładyszak.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/pawel-wojtala-zdradzil-pilke-dla-tenisa/>